

I

Wstęp

Gabriel Marcel jest jednym z największych dwudziestowiecznych filozofów francuskich. W podręcznikach zaliczany jest do głównych przedstawicieli egzystencjalizmu teistycznego, chrześcijańskiego. Jest twórcą oryginalnej metafizyki.

Nazywano go również filozofem ontologicznej tajemnicy, metafizykiem egzystencji, filozofem nadziei i filozofem wierności. Akceptował przypisywanie mu określeń: filozof egzystencjalny (ale nie: egzystencjalistyczny!) i wędrujący filozof. Sam mówił o swoim filozofowaniu i swojej filozofii jako o filozofii konkretnej, filozofii ducha, filozofii egzystencji, neosokratyzmie i sokratyzmie chrześcijańskim.

Uznając prymat intersubiektywności, sfery międzyosobowej, wobec świata stał się współtwórcą filozofii dialogu. Przedmiotem jego filozoficznych poszukiwań był człowiek oraz jego odniesienie do drugiej osoby i do Boga. Przekonany, że życie ludzkie rozwija się na kształt dramatu i jest zagrożone między innymi przez zdradę, rozpacz i śmierć – przemilczanie lub ukrywanie tego

przez filozofię uważał za zdradę – koncentrował jednak uwagę na fenomenach pozytywnych, między innymi na wolności, twórczości, nadziei, miłości, wierności i rodzinie. Podpisywał się pod formułą: „Kocham, więc jestem”, a raczej: „Kochamy, więc jesteśmy”.

Marcel należy do tych filozofów, którzy uważają, że zadaniem myśliciela jest bycie świadkiem swoich czasów i diagnozowanie sytuacji duchowej, kulturowej i cywilizacyjnej oraz wskazywanie dróg wyjścia z zagrożeń. Jego zdaniem sytuację tę określa cywilizacja przemysłowa i mentalność techniczna oraz obumieranie poczucia *sacrum* i tajemnicy, kryzys relacji interpersonalnych itp. Zdając sobie sprawę z sytuacji, w jakiej żyjemy, dążył przede wszystkim do obudzenia w czytelnikach poczucia głębi i tajemnicy w tym, co powszednie, pospolite i znane oraz do odsłonięcia metafizycznego sensu tego, co doświadczamy.

Myśliciel ten znany jest w naszej ojczyźnie, przetłumaczono bowiem większość jego najważniejszych prac filozoficznych. Czy jest to jednak znajomość zadowalająca? Mimo że istnieje kilka książek na temat jego myśli filozoficznej, niestety, brakuje – pomijając rozprawkę Tymona Terleckiego¹ – popularnego, przystępnego wprowadzenia do jego filozofii. W przedstawianej książce chcę tę lukę wypełnić. Zarazem stanowi ona uzupełnienie mojej pracy *Antropodramatyka. Giganci filozofii człowieka*². Filozofia Marcela jest w istocie filozofią człowieka i filozofią Boga. Moja praca została skoncentrowana zasadniczo na filozofii człowieka.

Gabriel Marcel – filozof nadziei składa się z dwóch części. W pierwszej omawiam jego drogę życiową, formację intelektualną oraz metodę uprawiania filozofii. Ponieważ filozoficzne pisanie Marcela ma charakter eseistyczny i jest z istoty asystemowe, trudno jego myśl przedstawić w sposób usystematyzowany. Dlatego w drugiej części książki charakteryzuję w sposób zwężony, a więc z konieczności uproszczony, coś w rodzaju znaków drogowych filozofii Marcela. Pisząc to wprowadzenie zależało mi na tym, aby jak najczęściej przemawiał do czytelnika sam jego bohater.

Mam nadzieję, że moje wprowadzenie do filozofii Gabriela Marcela zachęci do lektury jego pism, dzięki czemu czytelnicy tych tekstów będą mieć głębszy od naukowo-technicznego wgląd w rzeczywistość i będą mądrzej żyć. Może odczują lub przypomną sobie to, co rodak Marcela, Jean Guittton, określił jako „dreszcz uświadomionej egzystencji”³.

II

Droga życiowa

1. Dzieciństwo i młodość

Gabriel Honoriusz Marcel urodził się 7 grudnia 1889 roku w Paryżu⁴. Był jedynakiem. Gdy miał niespełna cztery lata, zmarła mu matka. Brak jej obecności miał ogromny wpływ na życie chłopca a w przyszłości na jego filozofię. Dzieciństwo upłynęło mu w cieniu samotności. Dlatego poszukiwał partnerów dialogu; spacerując po parku, często prowadził rozmowę z wyimaginowanym bratem i siostrą.

Wkrótce ojciec Gabriela ożenił się powtórnie, a jego żoną została siostra jego matki. Macocha, podobnie jak jego matka, była pochodzenia żydowskiego i początkowo wyznawała judaizm; jednak później zwróciła się w kierunku liberalnego protestantyzmu. Miała głęboko pesymistyczne spojrzenie na świat. Po latach Marcel mówił o niej, że „miała ostrą i jakby niezachwianą świadomość bezsensu życia”⁵. Cechował ją rygoryzm etyczny; w wychowywaniu przywiązywała duże znaczenie do dokład-

ności, prawości i odpowiedzialności. Macocha, która zajmowała się wychowywaniem chłopca, nigdy jednak nie zajęła miejsca wcześniej zmarłej matki. W tej sytuacji brak jej obecności nabral jęszcze więkşzego znaczenia.

Ojciec Gabriela Marcela był francuskim dyplomata, później dyrektorem szkoły, pełniąc jednocześnie kierownicze funkcje w bibliotece narodowej i w narodowym muzeum. Był człowiekiem o szerokich horyzontach intelektualnych i był powiązany z elitą kulturalną Paryża. Jego oddalenie się od katolicyzmu i agnostycyzm nie implikowały jednak antyklerykalizmu. Zawsze odnosił się z uznaniem i szacunkiem do osiągnięć katolicyzmu w dziedzinie sztuki.

Ojciec Gabriela jako dyplomata często podróżował za granicę, zabierając niekiedy ze sobą rodzinę. Mając osiem lat, Gabriel spędził z ojcem rok w Szwecji. W czasie podróży ojciec był dla syna przewodnikiem w dziedzinie sztuki. Gabriel często kontynuował te podróże w swojej wyobraźni i marzeniach. Ojcu zawdzięczał szerokie horyzonty duchowo-intelektualne i znajomość ze znanymi osobami. Również przez niego został wprowadzony w świat teatru. Ojciec czytał mu na głos wiele klasycznych i nowoczesnych utworów, w tym również dramaty, co miało, oczywiście, ważny wpływ na jego zainteresowanie tą dziedziną sztuki i na twórczość dramatyczną. Swoją pierwszy utwór dramatyczny napisał w wieku siedmiu lat.

Małżeństwo ojca, którego postawa była nacechowana dużą dozą estetyzmu, i macochy, moralnej rygorystki, nie było wolne od napięć i konfliktów,

co, oczywiście, chłopiec źle znosił i co było źródłem jego cierpienia. Po latach, gdy zapoznał się z koncepcją trzech stadiów życia Kierkegaarda – estetycznego, etycznego i religijnego – uważał, że ojciec żył w stadium estetycznym, macocha – etycznym, a rozwój jego samego zmierzał do stadium religijnego. Należy jednak dopowiedzieć, że przy wszystkich trudnościach i błędach wychowawczych chłopiec wzrastał w atmosferze czułości.

Gabriel był bardzo dobrym uczniem. Jednak w gimnazjum, a później w prestiżowym liceum nie czuł się dobrze. Z powodu nadmiernej presji na sukces jego życiu towarzyszył wówczas strach i lęk. Po latach krytykował brak znajomości psychologii dzieci i młodzieży oraz pedagogiki u nauczycieli. Gabriel Marcel dość wcześnie wykazywał zainteresowania i zdolności w dziedzinie muzyki i literatury. Właśnie zajmowanie się muzyką – pobieranie lekcji gry na fortepianie i własne komponowanie – uwalniało go od szkolnych stresów i lęków. Szereg jego improwizacji fortepianowych, które skomponował, zapisała później w nutach jego żona posiadająca wykształcenie muzyczne. Znaczenie muzyki w swoim życiu porównywał po latach do znaczenia modlitwy w życiu mistyków.

2. Okres studiów

W latach 1906–1909 Marcel studiował filozofię na Sorbonie. Jego zainteresowania wykraczały jednak poza tę dziedzinę. Szczególnie intensywnie studiował w spo-

sób krytyczny idealizm niemiecki: Fichtego, Hegla i Schellinga. Bardzo ważnym faktem w filozoficznej biografii Marcela było uczęszczanie na wykłady Bergsona w Collège de France. W 1909 roku napisał pracę dyplomową pod kierunkiem Luciena Lévy-Bruhla, a w 1910 roku uzyskał *agrégation* z filozofii, co uprawniało do nauczania w szkole.

W latach 1909–1910 zajął się studiowaniem myślicieli angielskich, a w latach 1913–1914 – filozofami północnoamerykańskimi.

Gabriel Marcel spotkał się z wieloma innymi znaczącymi osobami, które odegrały ważną rolę w jego życiu, między innymi z Jeanem Wahlem, Marcelem Proustem i Pauliem Claudelem, którego dramaty jako krytyk teatralny analizował przez całe życie.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że już w notatkach z lat 1909–1915, które zostały opublikowane po latach, w 1962 roku, jako *Fragments philosophiques* (Fragmenty filozoficzne), zawarte są elementy oryginalnej filozofii Gabriela Marcela.

3. Od studiów do końca I wojny światowej

Po studiach Gabriel Marcel nauczał, z przerwami, w latach 1911–1941 w liceach. Pracował również jako znany krytyk, w szczególności recenzent teatralny. Nigdy nie był filozofem akademickim. W tym czasie, przed I wojną światową, znajdował się poprzez swoje powiązania w centrum kulturalnego przebudzenia

we Francji. Nie sposób wymienić wszystkich osób, z którymi utrzymywał wówczas kontakt.

Wybuch wojny zmienił wszystko w jednej chwili. Sytuacja ta dotknęła również Gabriela Marcela. Nie będąc zdolnym z powodu słabego zdrowia do służby wojskowej, kierował w czasie jej trwania centrum informacji we francuskim Czerwonym Krzyżu; centrum to poszukiwało zaginionych żołnierzy. Doświadczenie to – konfrontacja z poruszającym cierpieniem – wywarło ważny wpływ na jego myślenie. Utwierdził się wówczas w przekonaniu, że filozofia akademicka, abstrakcyjna, jest odległa od konkretnego życia i egzystencjalnych problemów człowieka.

W roku 1914 napisał I część *Dziennika metafizycznego*⁶, a w latach 1915–1923 jego część II⁷. Dzięki zastosowanej w nim metodzie wytyczył drogę fenomenologii we Francji, stając się jej prekursorem.

Należy dopowiedzieć, że Marcel już w czasie I wojny światowej myślał po europejsku, odrzucając nacjonalistyczny szowinizm we własnym kraju.

4. Między dwiema wojnami światowymi

W 1919 roku Marcel ożenił się z protestantką Jacqueline Boegner. Chociaż nie był wychowany w religijnej atmosferze, jego ślub miał charakter protestancki. Żona była pianistką i organistką. Ich małżeństwo było bezdzietne; jednak po jakimś czasie adoptowali syna. W tym niezwykle twórczym czasie, w ciągu kilku lat,

Marcel napisał wiele dramatów. Recenzował również piśmi, dramaty, literaturę, koncerty i filozofię.

W 1923 roku dzięki spotkaniu z Charlesem Du Bosem poznał duchową treść katolicyzmu. Ważną rolę w zbliżeniu się do tego wyznania odegrała muzyka Jana Sebastiana Bacha. W ostatecznym nawróceniu się Marcela na katolicyzm miał również udział pisarz François Mauriac. Konwersja na katolicyzm nastąpiła w 1929 roku; Marcel miał wówczas czterdzieści lat. Należy jednak zaznaczyć, że był on już wówczas dojrzałym filozofem. W 1935 roku opublikował książkę *Być i mieć*⁸, w której wyodrębnił podstawowe dla swojej myśli kategorie bycia i posiadania. Dzięki przyjacielowi został wprowadzony w krąg francuskich intelektualistów związanych z tomizmem, do którego należał słynny filozof Jacques Maritain i jego żona. Marcel jednak nie został tomistą, lecz pozostał wierny swojej własnej drodze filozofowania.

Kiedy w 1933 roku przeprowadził się do nowego mieszkania w Paryżu, zaczął organizować spotkania filozofów, którzy zajmowali się myślą i kulturą chrześcijańską. Bywali na nich Du Bos, Bierdiajew, Lavelle, Le Senne, Mounier i Landsberg.

W czasie II wojny światowej Marcel znalazł sobie z dala od Paryża miejsce odosobnienia i ciszy. W okresie wojennym opublikował dwa najpiękniejsze i najbardziej poruszające dzieła: *Od sprzeciwu do wezwania*⁹ (1940) i *Homo viator*¹⁰ (1944).

5. Po II wojnie światowej

Dzięki tym książkom stał się po wojnie ważnym i znanym filozofem. Przeciwstawiano go (wraz z Jaspersem) jako egzystencjalistę chrześcijańskiego Heideggerowi i Sartre'owi jako egzystencjalistom ateistycznym. Autor *Homo viator* uczestniczył w wielu konferencjach i spotkaniach nie tylko we Francji, ale i poza jej granicami. W latach 1949 i 1950 wygłosił na uniwersytecie w Aberdeen w Szkocji odczyty w ramach słynnych i prestiżowych Wykładów Gifforda, opublikowane jako *Tajemnica bytu*¹¹ (1950–1951), a w 1961 roku – na Harvardzie odczyty w ramach Wykładów Williama Jamesa. Wiele uwagi poświęcił również analizie współczesnej sytuacji i jej problemom. W 1968 roku, zaproszony na Międzynarodowy Kongres Filozoficzny do Wiednia, wygłosił już poza Kongresem, po wyjeździe jego uczestników, odczyt pt. *Testament filozoficzny*¹². Na wstępie powiedział: „Jest to (...) medytacja o istotnym sensie mojego dzieła”¹³.

Marcel już za życia spotkał się z uznaniem i szacunkiem. Został wielokrotnym doktorem honorowym. Otrzymał wiele prestiżowych nagród, w tym Nagrodę Pokoju Księgarzy Niemieckich i Nagrodę Erazma.

Gabriel Honoriusz Marcel zmarł 8 października 1973 roku. Mimo że w ostatnich latach był niewidomy, do końca życia był aktywny pod względem duchowym.

Chociaż należał do grona wielkich inspiratorów dwudziestowiecznej filozofii francuskiej, nie udało mu się jako myślicielowi asystemowemu stworzyć auten-

tycznej szkoły filozoficznej. Jednak duch refleksji Marcela jest obecny w twórczości takich myślicieli, jak między innymi Emmanuel Mounier, Maurice Nédoncelle, Emmanuel Levinas, Paul Ricœur, Vladimir Jankélévitch i Józef Tischner.

WYDAWNICTWO | P E T R U S